

W numerze: Cała strona sportu!

WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

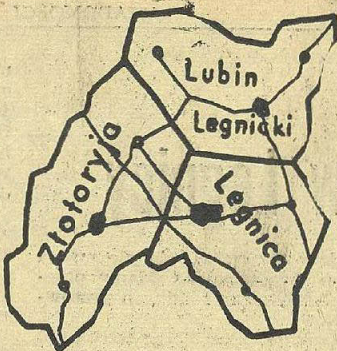
LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 25 (169) Rok VII

24 — 30 czerwca 1960 r.

Cena 1 zł



Ochrona Zdrowia
tematem
Sesji MRN

Nowe placówki Służby Zdrowia

Wydział Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy uruchomił z dniem 1 czerwca br. dwa punkty ambulatoryjnego przerywania ciąży.

Placówki te mieszczą się przy Ośrodkach Zdrowia w Legnickim Polu i w Prochowicach dysponują kompletnie wyposażonymi salami zabiegowymi oraz odpowiednim personelem lekarskim i pomocniczym. Działalność punktów przewidziana jest na powiat i miasto Legnica.

Pacjentki, które z uzasadnionych względów będą chciały poddać się zabiegowi przerywania ciąży powinny zgłosić się do Poradni „K” przy Wydziale Zdrowia Prezydium PRN w Legnicy, gdzie otrzymają skierowanie do jednego z wymienionych

punktów zabiegowych. Po przeprowadzeniu zabiegu pacjentkom zapewnią się odwieżenie do domu środkami transportowymi służby zdrowia.

Podając tę informację warto podkreślić doniosłe znaczenie działalności nowo uruchomionych placówek. Wiadomo bowiem, że przerywanie ciąży w warunkach szpitalnych jest dla wielu kobiet sprawą niezwykle żenującą, narażającą je niejednokrotnie na złośliwe komentarze.

Zorganizowana obecnie sieć punktów ambulatoryjnego przerywania ciąży chroni kobiety przed niezdrową ciekawością i obmową, ponieważ w warunkach ambulatoryjnych, pacjentki stykają się tylko z per-

sonem służby zdrowia zobowiązanym do zachowania tajemnicy.

Działalność punktów przyczyni się również niewątpliwie do znacznego ograniczenia zabiegów przeprowadzanych prywatnie przez lekarzy ginekologów, dla których ten rodzaj zabiegów był źródłem olbrzymich dochodów. Natomiast kobiety korzystające z prywatnych usług lekarskich często rujnowały swój budżet kwotą honorarium za zabieg k.

„LEGNICA” wychodzi w morze

Jak się dowiadujemy, 25 czerwca br. zostanie podniesiona bandiera PLO na statku m/s „Legnica”. Tego dnia statek odczepi się z Gdyni.

Na uroczystość podniesienia bandery na pływającej cząstce „Legnicy” wyjadzie delegacja naszego miasta w skład której wchodzi między innymi: matka chrzestna „Legnicy” Maria Hulajew, radny MRN inż. Tadeusz Tyzenhaus i przedstawiciel naszej redakcji, który zrelacjonuje przebieg uroczystości na łamach najbliższych numerów „Wiadomości”.

(aw)

Truskawki, czereśnie, agrest...

Potop owoców zalał nasze sklepy

Prognozy są różne. Jedne przewidują pogodę, inne powiedzą, twynk meczu piłkarskiego Kabewiak — Dziewiarz, a jeszcze inne... urodzaj owoców. Ponieważ reporter nie zna się na prognozach, dlatego wolął zaufać specjalistom od owoców z Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Legnicy pp. Michałowi Koperowi i Karolowi Góreckiemu.

— Spodziewamy się, że w bieżącym roku owoców będzie pod dostatkiem. Już obecnie obficie obrodziły czereśnie, truskawki i agrest. Można się o tym zresztą przekonać chociażby z cen, które z każdym dniem są coraz bardziej przystępne.

Warto wiedzieć, że dla Legnicy dzienna porcja truskawek wynosi 25 tony, czereśni — 2 tony, i niewiele mniej agrestu.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Legnicy swą działalnością obejmuje cztery powiaty: Złotoryję, Lubin, Bolesławiec i Legnicę. Na terenach tych skupuje owoce, grzyby, borówki a nawet miód!

— Posiadamy punkty skupu — mówi p. Górecki — w Legnicy, Złotoryji, Chojnowie, Lubinie i Bolesławcu. Z dniem 1 lipca uruchamiamy w powiecie legnickim dodatkowo dwa punkty — w Prochowicach i Lisowicach. Po-

siadamy 23 sklepy detaliczne i dwa nasienne.

Spółdzielcy mają także własną przetwórczość owocowo-warzywną w Patnowie. Produkowane przez nią kompoty, przeciery pomidorowe, ogórki kiszzone, kapustę itp. eksportują do wielu krajów europejskich.

(ren.)

Kronika sądowa Złotoryi

Na 8 miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny skazał ostatnio Sąd Powiatowy w Złotoryi Mieczysława Karbownicza. M. Karbowniczak przyjechał z Chojnowa do Zagrodna i gościnnie u Karoliny Trypsiół — skradł jej zegarek wartości 250 zł.

Ostatnio przed Sądem Powiatowym w Złotoryi stanął 38-letni mieszkaniec wsi Ernestynów Alfons Kópca.

Kópca pracował w PGR Ernestynów i przywłaszczył sobie 2.815 litrów mleka wartości 5.963 zł. Kradzieży dokonywał w ten sposób, że codziennie pewną ilość mleka, stanowiącą własność PGR, wpisywał przy odstawianiu do mleczarni na swoje nazwisko. Sąd skazał złodziejaszka na dwa lata więzienia oraz utratę praw publicznych na okres lat dwóch.

Sąd Powiatowy w Złotoryi rozpatrywał sprawę 33-letniego Józefa Wrazidło, 25-letniego Henryka Wrazidło, 27-letniego Bogusława Kiras i 32-letniej Krystyny Pawelkiewicz, oskarżonych o wywołanie bójki, w której używano niebezpiecznych narzędzi. W czasie owej bójki Józef Wrazidło i

Na 10 miesięcy więzienia i trzy tysiące zł grzywny został skazany przez Sąd Powiatowy w Złotoryi mieszka-

(Dokończenie na str. 3)

Utonął w jeziorze

Przed kilku dniami utonął w Jaskowickim jeziorze 17-letni Tadeusz Ptak. Chłopiec przyjechał do Jaskowic w odwiedziny do krewnych i wraz z rówieśnikami postanowił wykąpać się w miejscowym jeziorze. Nieostrożnie oddaleni się od brzegu zakończyło się jednak tragicznie.

Zwłok chłopca dotychczas nie znaleziono.

(g.)

Pogotowie Ratunkowe otrzyma nowy budynek

Brak garaży na miejscu, ciasne pomieszczenia — oto z jakimi trudnościami boryka się w Legnicy Pogotowie Ratunkowe. Bołaczki Pogotowia nieobce były także wózarzom miasta. Trudno było jednak ten pałac problem rozwiązać.

— Obecnie — powiedział nam sekretarz MRN w Legnicy, Ignacy Pressler — znaleźliśmy wyjście z sytuacji. Postanowiliśmy

przeprowadzić kapitalny remont niszczącego budynku przy ul. Lampego i przekazać go szkole specjalnej. Natomiast budynek w którym mieści się dotychczas ta szkoła (ul. Lenina) przekażemy — oczywiście po odpowiedniej przebudowie — Pogotowiu Ratunkowemu. W ten sposób rozwiążemy sprawę garaży i pomieszczeń.

(ren.)



Foto: M. Pawelek

Nie tędy droga

PZGS i GS mają bardzo poważny odcinek pracy na wsi, między innymi przecież w ich rękach spoczywa skup zboża i innych produktów rolnych, od dostawy których miasta są bezpośrednio uzależnione; wszystkie niemal piekarnie, masarnie, mleczarnie, gospody i placówki handlu detalicznego na wsi i osiedlach są firmowane przez zielony sztyl spółdzielczy; wreszcie ZCS jest poważnym hurtownikiem nie tylko artykułów spożywczych, ale i nawozów sztucznych, maszyn rolniczych itp. Ma zatem do spełnienia bardzo poważną rolę pośrednika w wymianie towarowej między miastem a ludnością wiejską. Warto by się więc zastanowić, w jaki sposób PZGS w Legnicy wykonuje swoje zadania na tym odcinku gospodarki ogólnonarodowej, do której przecież nasz rząd i partia przykładają szczególną wagę.

12 tys. zł. obecnie zaś sięgają blisko 100 tys. zł.

Efekt ten osiągnięto dosyć prostymi sposobami, które jeszcze raz potwierdzają stare przysłowie, że „chcieć to móc”. A więc przede wszystkim: lepsze zaopatrzenie, starannie dobrana załoga, estetyczny wygląd stoisk, czystość, uprzejmość, większa ilość specjalistycznych stoisk. Wszystko to przyciąga klientów, wabi asortymentem i w konsekwencji daje się przetłumaczyć na konkretne zlotówki czystego zysku. Klient wychodzi zadowolony, bo został uprzejmie obsłużony i kupił to na co miał ochotę. Korzystał z zatem obopólnie.

Nie są to oczywiście jedyne osiągnięcia legnickiego PZGS. W poważnym stopniu zmniejszyła się ilość mank, wzrosły w skali powiatowej obroty o 12 procent w stosunku do roku 1958 (przynajmniej z tego głównie Dom Towarowy).

Jednak wydaje się, że naczelną funkcją PZGS jest nie prowadzenie handlu na terenie samego miasta, ale opieka i zarządzanie gminnymi spółdzielniami rozrzuconymi w terenie. Oczywiście nie twierdząc, iż Powiatowy Zarząd powinien zlikwidować swoje stoiska, ale chodzi tu o to, aby zachował właściwe proporcje.

Jak wygląda w praktyce opieka PZGS nad spółdzielniami? Do

(Dokończenie na str. 5)

BLASKI I CIENIE

O osiągnięciach naszego PZGS można by mówić dosyć długo i na ogół każdy chyba przeciętny legniczanie je zna, przynajmniej z tej powierzchniowej strony — to, co można zobaczyć gołym okiem. A więc przede wszystkim Dom Towarowy, olbrzymi sklep, którego dzienne obroty do niedawna zamykały się w granicach



„Nie tylko szata zdobi człowieka”

Pod takim tytułem odbył się w sobotę 18 bm. w sali im. G. Duda pokaz mody starożytnej i średniowiecznej. Zobaczyliśmy między innymi stroje: rzymskie, greckie, egipskie, japońskie, — łącznie 26 kostiumów zaprojektowanych przez artystę plastyka Ryszarda Zajacę. Ta niecodzienna impreza zorganizowana została przez Zasadniczą Szkołę Zawodową i Miejski Dom Kultury. Wykonawcami byli uczniowie Szkoły Odzieżowej. Na program złożyły się skecze, piosenki, monologi i tańce. Dochód z imprezy przeznaczony został na Fundusz Budowy Szkół. Na naszym zdjęciu stroje greckie. W następnych numerach zamieścimy dalsze fotosy z tego pokazu.

Foto: M. Pawelek

Huta Miedzi w Legnicy — „Karuzela”

Foto: J. Dąb

Wszystko dla klienta

Rozmowa z prezesem PSS w Legnicy

— Panie prezesie, ostatnimi czasy widzimy w światku handlowym jakiś ruch, jakąś pogonią za atrakcją, nowoczesnością, poszukiwanie różnych form przyciągania klienta itp. Czym się to tłumaczy?

— Sprawa jest bardzo prosta. Jako handlowcy mamy do czynienia z różnorodną konkurencją. Podstawą naszej egzystencji jest zjednanie sobie jak największej ilości klientów. Dlatego też staraliśmy się, aby nasze placówki przyciągały ludzi, aby sklepy wyglądały atrakcyjnie, były dobrze zaopatrzone i aby obsługa pozostawiała po sobie dobre wrażenie.

— CO legnicka PSS robi w tym kierunku obecnie?

— To co robimy, nie dorasta do tego, co chcielibyśmy zrobić. Nasze zamierzenia hamowane są całym spłotem trudności techniczno-finansowych. Staramy się jednak, aby dać klientowi to, co jest w naszej mocy.

Na przykład ostatnio otworzyliśmy salon meblowy przy ul. Kościuszki 2, który staraliśmy się urządzić nowoczesnie i tak dobrać towar, aby cena nie przekraczała możliwości finansowych ludzi mniej zamożnych. Dla przykładu możemy podać, że np. o-bok tapczanów luksusowych w cenie 4200 zł posiadamy również bardzo ładne tapczany po 1800 zł. Dużym udogodnieniem dla klienta jest to, że mogą oni zamawiać pojedyncze meble z kompletów. Zamówienie realizowane będzie w przeciągu 2-3 tygodni. Zorganizowaliśmy także transport mebli do domu, przy czym kosztuje to bardzo mało. Mieszkańca Legnicy taki transport kosztować będzie około 30 zł.

Otwieramy również coś w rodzaju małego domu towarowego przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie

między innymi w systemie sprzedaży preselekcijnej znajdzie się pełny asortyment obuwia. W najbliższym czasie oddamy do użytku luksusowy sklep delikatesowy, a nieco później doskonale zaopatrzone sklepy z kryształami.

— Czym kieruje się w tej chwili spółdzielnia otwierając nowe placówki handlowe?

— Mamy na myśli dobro klienta. Chcemy aby ludzie czuli się w naszych sklepach miło, aby mieli pełny obraz tego co jest do sprzedania i co najważniejsze, aby zostali obsłużeni w sposób odpowiedni. Dlatego też staramy się otwierać przede wszystkim sklepy preselekcijne i samoobsługowe. W ten sposób handel nabiera kultury, znikają tak zwane uciążliwe kolejki itp.

— Bardzo pożyteczną rzeczą są punkty usługowe dla klientów. Istnieją one w innych miastach. Czy i my możemy mieć nadzieję?

— Ależ oczywiście. Właśnie jesteśmy w trakcie urządzania takich punktów. Na początek będzie ich trzy i zostaną umieszczone w sklepach konfekcyjnych. Ich zadaniem będzie udzielanie porad krawieckich i wykonywanie poprawek takich, jak zwięzanie spodni itp.

Mamy już szereg punktów usługowych dla członków spółdzielni. W punktach tych można za bardzo małą opłatą pożytecznie przetrzymać, można nauczyć się kroju i szycia i zostawić na przechowanie małe dzieła.

— Panie prezesie, ostatnio bardzo wiele uwagi poświęca się personelowi sklepowemu, jego operatywności, kulturze i estetyce obsługi. Trzeba przyznać, iż społeczeństwo naszego miasta ma wiele pretensji do ekspedientów, którzy bardzo często niezbyt chętnie przestrzegają zasady: klient — nasz pan. Co gorzej, da się słyszeć opinie, że w handlu siedzą złodzieje. Jak jest pańskie zdanie w tej sprawie?

— Nie przeczę, iż wśród naszych pracowników znajdują się

ludzie nieuczciwi, ale nie można tego generalizować. Mamy przecież cały sztab solidnych pracowników.

Ogólnie rzecz biorąc trzeba powiedzieć, że ciągle napotykamy na trudności przy doborze nowych kadr. Złazszcza, jeżeli chodzi o ekspedientów. Ci ludzie, którzy dysponują odpowiednim wykształceniem, mają dość wygórowane ambicje, zapominając o tym, iż najlepszą drogą do kariery jest zaczynanie od podstaw. To są konkretne trudności, które będziemy się starać pokonać. Między innymi w związku z tym nawiązujemy kontakt ze szkołami.

— A co robi się w kierunku podwyższenia kwalifikacji personelu sklepowego?

— Prowadzimy zakrojone na szeroką skalę szkolenie zawodowe. Uczymy nie tylko zasad handlu, ale i sposobu obsługi klienta i odnoszenia się do klienta. Co miesiąc organizujemy odprawy z kierownikami sklepów, a w każdym kwartale odprawę z całym kolektywem.

Podczas szkolenia korzystamy z doświadczeń krajowych i zagranicznych.

— Wspomniał pan, że macie solidnych pracowników. Czy mógł by mi pan w tej chwili podać kilka przykładów?

— Proszę bardzo. Na przykład S. Przybylski — sklep spożywczy przy ul. Pstrowskiego, Teresa Dwojak — sklep cukierniczy przy ul. Biskupiej 1, małżeństwo Jachowicz — Spółdzielczy Dom Towarowy, panie Jakuszyn i Dębowska — sklep piekarniczy przy ul. Chojnowskiej, małżeństwo Rozwadowscy — sklep preselekcijny — materiałowy przy ul. Środkowej, panie Kozlik i Trojner — sklep przemysłowy przy ul. Rosenberga, Anna Rac i Witold Kowrygo — sklep ze sprzętem elektrotechnicznym przy ul. Złotoryjskiej. Wystarczy panu?

— Oczywiście. Miło mi bardzo, że będę mógł wymienić kilka nazwisk ludzi, którym obce jest

Życie jest piękne, ale...

Zwrot ten coraz częściej zdobywa sobie w naszym kraju prawo przysłowia. Trudno się temu dziwić przeglądając statystyki wypadków drogowych. Lwia część różnego rodzaju katastrof ulicznych spowodowana jest nieostrożną jazdą motocyklistów.

Ostatnio w ciągu jednego dnia w naszym powiecie miały miejsce cztery wypadki drogowe, których sprawcami byli właśnie motocykliści. Dla przykładu wymienimy dwa najcharakterystyczniejsze. Jadący motocyklem „Jawa” Bronisław Dwojak zam. w Gniewomierzu będąc, jak wykazało póź-

niejsze badanie, pod wpływem alkoholu wpadł do rowu, rozbijając motor i odnosząc poważne uszkodzenia ciała. Dwojak przewieziony został następnie do szpitala w Legnicy.

Kazimierz Stolek zam. w Legnicy przy ul. Marchlewskiego prowadząc w stanie zamroczenia alkoholowego motocykl z dużą szybkością na ulicy Łkowej najechał na przydrożny słup betonowy. W wyniku zderzenia Stolek doznał poważnych uszkodzeń ciała, między innymi złamania podstawy czaszki.

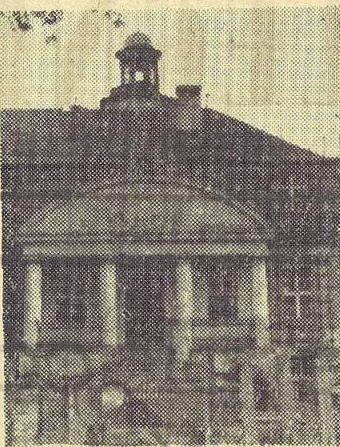
Trudno mieć pretensje do dwóch kelnerek obsługujących ten lokal o powierzchni badającej 400 m² i kilkudziesięciu stołkach. Bidule robią co mogą, wylażą do słownictwa ze skóry, aby wszystkich obsłużyć. Cóż z tego, skoro jest ich za mało. Aby zapewnić znośną obsługę trzeba stan personelu zwiększyć przynajmniej w dwójnasób. To jednak nie wystarczy. Trzeba przeszkolić personel — i to nie tylko w Adria — nauczyć komasowania czynności, aby nie działało się tak, jak to ma miejsce obecnie, że kelnerka zabiera ze stołka pusty talerz lub podstawkę, blednie z nim przez cały lokal do kuchni po to, aby po chwili wrócić do stołka po zamówienie, podczas gdy dla ekonomii czasu i wysiłku należało przy zamówieniu już przy uprzątnięciu stołka, po poprzednim konsumencie. Załóżmy, że w rezerwie Adria kelnerek w przypiętym tempie śmigają między stołkami pokonując dziennie chyba dziesiątki kilometrów, podczas gdy przy odpowiedniej organizacji pracy obsługa byłaby znacznie szybsza i sprawniejsza, a niepotrzebnie trwoniony wysiłek personelu znacznie mniejszy. Warto chyba zastanowić się nad tym problemem, czego — jak przypuszczają — dyrekcja Legnickich Zakładów Gastronomicznych i dyrekcja P.P. Konsumy — w trosce, jak to się mówi o dobro konsumenta — uczynić nie omieszkają.

manko i którzy cieszą się dobrą opinią tak wśród pracodawców, jak i klientów. I jeszcze jedno. O całokształcie pracy przedsiębiorstwa najlepiej świadczy wskaźnik wykonania planu. Chodzi mi o I kwartał br.

— Plan akumulacji i zysków wykonaliśmy w 109,8 proc., co daje nam czołowe miejsce w województwie.

— Dziękujemy i życzymy dalszego powodzenia.

Rozmawiał: DAW



Budynek PGR w Rosochacie, w którym mieści się kurza ferma. Foto: L. Miller

Co trzy tygodnie 6 tys. piskląt

W kilka minut po wyjeździe z Legnicy znaleźliśmy się w Rosochacie, gdzie miejscowy PGR posiada kurzą fermę. Na zagrodzonej polaci gospodarstwa ujrzelismy całą masę dwunożnych stworzeń. Wszystkie koloru białego.

Ferma posiada 1300 kur i 70 kutek. Dziennie znoszą około 700 jaj, które wędrują z kolei do inkubatorów lub na sprzedaż. Na wiosnę tego roku Inspektorat Powiatowy PGR w Legnicy wyposażył fermę w dwa nowoczesne inkubatory, z których co trzy tygodnie wykluwa się około 6 tysięcy piskląt. Część z nich pozostaje i rośnie w fermie, a inne są sprzedawane chłopom.

W przyszłym roku rososchacka ferma zostanie znacznie powiększona. Otrzyma jeszcze dwa inkubatory i zwiększy stan hodowli kur do 3 tysięcy.

(lemil)

Fot. Lesław Miller

Skończyć z samowolą taksówkarzy!

W ostatnim czasie można się na terenie Legnicy wypaść spowodowane nieostrożną jazdą taksówkarzy i nieprzebiegiem przez nich elementarnych zasad ruchu drogowego. W dniu 15 czerwca br. naprzeciw dyrekcji MPBR przy ul. Wrocławskiej 41 taksówkarz Nr 13 najechał na wysiadającą z innej taksówki ob. Kołysko, która doznała ciężkich uszkodzeń ciała i obecnie przebywa w szpitalu. Nie są to wypadki odosobnione. Już wielokrotnie wskazywaliśmy, że kierowcy taksówek lekceważą sobie wszelkie przepisy ruchu drogowego, jazdzą z niedozwoloną szybkością, nie zatrzymują się na przystankach tramwajowych w czasie kiedy wysiadają pasażerowie, nie respektują znaków drogowych o zakazie wyprzedzania jakie są w szczególności umieszczone na ulicy Wrocławskiej na odcinku między mostem na Kaczawie a ulicą Lenina.

Sądymy, że ostatni wypadek skłonił wreszcie organa ruchu drogowego Komendy MO do zwrócenia szczególnej uwagi na przestrzeganie przez taksówkarzy zasad ruchu drogowego. Referat Ruchu Drogowego zwraca baczność uwagę na motocyklistów, rowerzystów a także kontroluje do- kładnie transport ciężarowy. Można jednak mieć pretensje o niedostateczne reagowanie na uprawnienie bezkarnie harce taksówkarzy.

Relis

Śmiertelne porażenie prądem

Wanda Olejnik zam. w Kunicach pow. Legnica udała się do swego ogrodu po warzywa. W głębi ogrodu przez nieostrożność dotknęła zerwanego kabla elektrycznego, przeprowadzonego prowizorycznie od pobliskiego budynku PGR do kuźni.

Wanda Olejnik poniosła śmierć. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku znalazła matka w ogrodzie godzinę po wypadku.

(g.)

Co pilniejsze — szkoła czy magazyn leśniczowski?

We wsi Damówka pow. Lubin Legnicki jest piękny budynek szkolny. Budynek ten swego czasu został wydzierżawiony przez PPRN Nadleśnictwu w Dużej Wólce. Obecnie w budynku mieszka robotnik leśny zajmujący on kilka izb, a

pozostałe zajęte są na magazyn sprzętu leśniczego.

Dwa lata temu PPRN wypowiedziało umowę dzierżawną nadleśnictwu z uwagi na konieczność otwarcia w 1960 roku szkoły. Niestety Nadleśnictwo twierdzi, że budynek nie odda, ponieważ szkoła w Damówce jest niepotrzebna. Tymczasem ponad 30 dzieci musi chodzić z Damówki do odległej o 4 km szkoły w Tarnówku.

Obecny wygląd dzierżawionego budynku jest wprost zastraszający. Doprowadzenie budynku do użytku będzie kosztować około 90 tys. zł. Nadleśnictwo winno pokryć koszty remontu. Mieszkańcy Damówki i ich dzieci oczekują otwarcia z nowym rokiem szkolnym nowej szkoły. To go samego zdania jest Inspektorat Oświaty PPRN w Lubinie.

(Dniak)

Coraz więcej mieszkańców Lubina we własnych domkach

Sprzedaż domków jednorodzinnych i wielorodzinnych w powiecie lubińskim przebiega na ogół sprawnie. Na terenie powiatu wytypowano do sprzedaży 532 domki. Z chwilą rozpoczęcia sprzedaży do władz powiatowych wpłynęło setki podań w sprawie kupna domków. Były również podania osób z innych powiatów. To dopinguje tutaj władze do przyspieszenia sprzedaży.

Dotychczas oszacowano 478 domków, a na 234 sporządzono dokumentację geodezyjną. W bieżącym roku zostanie sporządzonych 308 podkładów geodezyjnych i 220 umów notarialnych.

W tym roku sprzedano już 56 domków, a dalszych 30 zostanie sprzedanych w najbliższym czasie. Tak więc ogółem w bieżącym roku sprzedanych będzie 248 domków. Wpisanych do ksiąg wieczystych będzie 136 nieruchomości. Nabywcami są przeważnie dotychczasowi użytkownicy. Poważnym hamulcem w sprzedaży domków jest liuro notarialne w Legnicy, które zbyt opieszale załatwia formalności w wpisywaniu sprzedanych domków do ksiąg wieczystych. W biurze tym leżą dziesiątki spraw nie załatwionych.

(Dniak)

15-lecie PKS

Pracownicy jednego z najstarszych zakładów pracy w naszym mieście — przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej, obchodzili uroczysty jubileusz: 15-lecie istnienia tej placówki na Ziemiach Odzyskanych.

W świetlicy zakładowej odbyła się uroczysta akademii, na któ-

ra przybyli przedstawiciele władz miejskich i partyjnych.

Akademii zagal jeden z najstarszych pracowników przedsiębiorstwa Józef Osikowicz. Następnie krótkie przemówienie o okolicznościowe wygłosił dyrektor PKS — Józef Drużka oraz przewodniczący Prezydium MRN mgr K. Gryglaszewski.

Najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali z rąk ojca miasta Odnaki 15-lecia. Oto lista nagrodzonych: Kazimierz Brodacki, Kazimierz Halasiewicz, Jan Czajkowski, Antoni Fanderowski, Szczepan Fijolewski, Franciszek Kryjon, Wacław Kraszczyński, Marianna Pumska, Czesław Kirszke, Piotr Augustyniak, Henryk Czajkowski, Józef Drużka, Emilia Felsberg, Henryk Gerlach, Michał Gawlik, Henryk Kardasz, Józef Konieczny, Ireneusz Otulak, Józef Osikowicz, Bronisław Peszko, Józef Poberejko, Stanisław Sarzyński, Stanisław Szlachetka, Leopold Żyłka.

Wielu pracowników otrzymało cenne nagrody rzeczowe, m.in. Emilia Felsberg — aparat radiowy, Henryk Czajkowski — prąd. Michał Gawlik — aparat do golenia.

Piękną uroczystość zakończyła tradycyjna lampka wina.

b.

Dokument i pieczęć średniowiecza

TO TYTUŁ ARTYKUŁU

E. KOBZAJA, JAKI UKAŻE SIĘ ZA TYDZIEŃ

Z teki prokuratora

Prokurator Powiatowy w Legnicy zastosował ostatnio sankcje tymczasowego aresztu w stosunku do: „Czesława Mazurka zam. przy ul. Masarskiej, który od 1956 roku do czerwca 1960 roku w momentach zamroczenia alkoholowego znęcał się moralnie i fizycznie nad swoją żoną.

„Stefana Kuczańskiego zam. przy ul. Dąbrowskiego za systematyczne fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi.

„Michała Solimy bez stałego miejsca zamieszkania za znieważenie na służbie funkcjonariusza MO.

„Józefa Chrusta zam. przy ul. Mickiewicza, który w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę, a następnie czynnie znieważał funkcjonariusza MO.

(g)

Rzecz o obsłudze

Gastronomia — to dobra rzecz. I zjeść można i wypić niekiedy też, oczywiście w miarę.

Bez dwóch zdań dużo się zmieniło na lepsze w legnickiej gastronomii zwłaszcza w ciągu ostatnich lat. Bardziej urozmaicony jest asortyment dań, chociaż wciąż jeszcze za mało jest dan jaskrskich i mącznych. Obsługa generalnie rzecz biorąc jest już nieco sprawniejsza i bardziej uprzejma, znacznie mniej niż kiedyś słyszy się sakramentalnego — „kolega”. Kierownictwo zakładów wyraźnie większą wagę przywiązuje do wyglądu estetycznego, porządku i czystości. To wszystko prawda.

Wiele rzeczy jednak kuleje w naszych zakładach gastronomicznych, a wśród nich jak się zdaje przede wszystkim obsługa. Mamy w Legnicy 3209 miejsc konsumpcyjnych w zakładach gastronomicznych, czyli na 1.000 mieszkańców przypada 53 miejsca, a więc nieco mniej niż w Jeleniej Górze, jednak znacznie więcej niż w Wałbrzychu. Dlatego więc tak trudno doczekać się obiadu we wszystkich prawie zakładach — za wyjątkiem Polonii — podczas największego nasilenia ruchu od godziny 15 do 17? Czekać trzeba najpierw na zamówienie obiadu, następnie jeszcze dłużej na pierwszą danie, potem nieco krócej na drugie, a wreszcie znowu długo na rachunek. W sumie cała ta procedura trwa przeważnie ponad godzinę. Tracą na tym niezadowoleni z opieszałości obsługi

klienci, męczą się popędzani ze wszystkich stron kelnery i wreszcie tracą na skutek wydłużającego się cyklu konsumpcyjnego same zakłady, ponieważ zmniejsza się ich przepustowość.

Poprawić wszakże ten stan rzeczy można, jak się wydaje, bardzo łatwo. Po prostu odpowiednio zreorganizować grafik pracy kelnerek, zmniejszając stan personelu w godzinach przedpołudniowych, gdy lokale świecą pustkami, a kelnery z nudów ziewają lub liczą muchy na suficie, natomiast w godzinach „szczytu” przypuścimy od 13 do 17 należałoby stan obsługi poważnie wzmocnić. Można i trzeba zatrudnić większą ilość pracowników na pół etatach, jak to ostatnio sugeruje Prezydium MRN, stwarzając dogodnie możliwości dla opłacenia personelu z funduszu interwencyjnego. Wszystko to można osiągnąć jak się rzekło — bez specjalnego trudu pod warunkiem, że kierownicy zakładów wykazywać będą pod tym względem więcej niż dotychczas inwencji i zmysłu organizacyjnego.

Tymczasem, jak się zdaje, niektórzy z nich obdarzeni są raczej antytalentem organizacyjnym. Za przykład niech posłuży „Adria” w Rynku, lokal bardzo frekwentowany ze względu na dogodną po- łożenie, jak i niezłą kuchnię. Cóż z tego, kiedy fatalna obsługa niewyżywa dodatnie strony działalności tego zakładu i jest niezmierzonym tematem utyskiwań konsumentów.

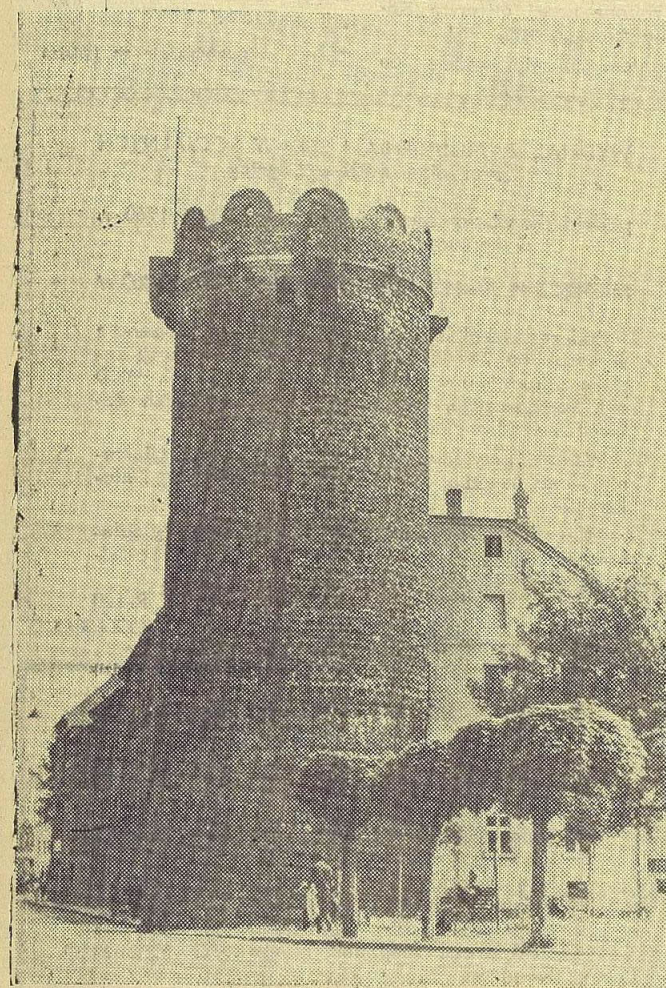
Złotoryjskie zabytki w obiektywie fotoreportera

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że powiat złotoryjski obfituje w liczne zabytki historyczne. Prezentujemy dziś czytelnikom dwie baszty. Pierwsza — jak na pewno wszyscy się domyślają znajduje się w Złotoryi, obok Powiatowego Domu Kultury. Pochodzi ona z pierwszej połowy XVI wieku i mierzy 23 metry wysokości. Do XIX wieku piwnice baszty służyły za więzienie miejskie.

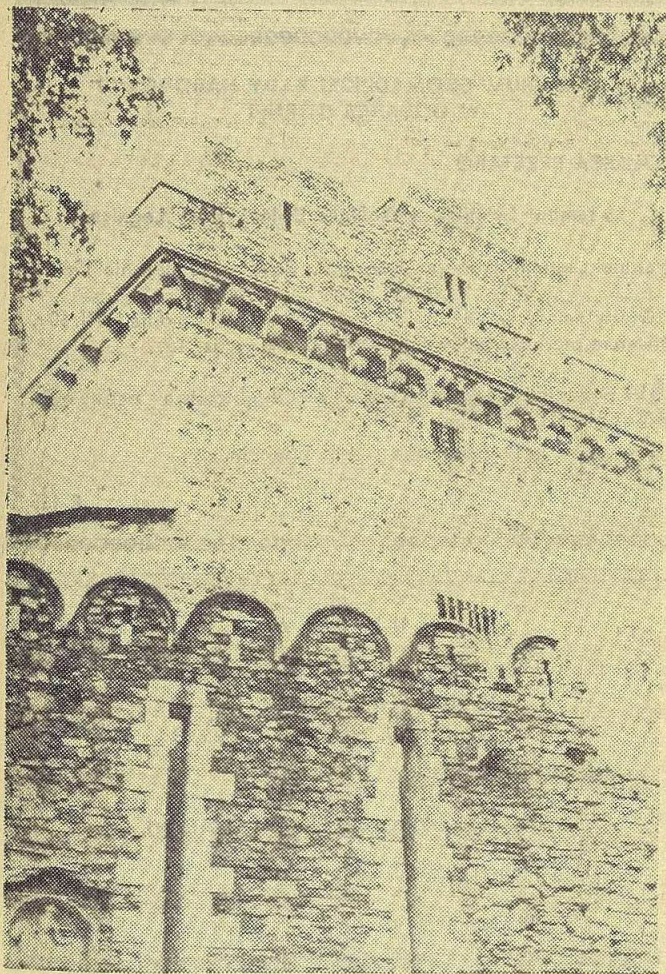
Drugie zdjęcie także przedstawia basztę, tym razem — czworokątną. Stoi ona przed zamkiem w Grodźcu. Jak podają źródła historyczne, zamek zbudowano w 1155 roku jako gród kasztelański.

Różnica poziomów pomiędzy jedną a drugą basztą wynosi kilkadziesiąt metrów. Jak wiadomo zamek w Grodźcu zbudowano na górzystym stożku położonym 480 metrów n.p.m.

Tekst i zdjęcia:
Lesław Miller



BASZTA W GRODZCU



BASZTA KOWALSKA W ZŁOTORYI

Na kolonie i półkolonie

Do sześciu miejscowości na terenie powiatu złotoryjskiego — Swierżawy, Lubiechowej, Podgórek, Chojnowa, Złotoryi i Zagrodna — przyjadą na kolonie letnie dzieci z różnych stron kraju. Na oba turnusy przyjedzie około 1500 dzieci.

Natomiast z powiatu złotoryjskiego wyjadą na kolonijny wypoczynek 720 dzieci do woj. ko-

szalińskiego i szczecińskiego oraz Karkonoszy. Niektóre zakłady, między innymi „Lena”, Dolnośląska Fabryka Wyrobów Blaszanych w Chojnowie, Wojciechowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego i inne, organizują w lipcu dla dzieci swoich pracowników półkolonie. Skorzysta z nich 390 dzieci.

(L. M.)

Kolegium Orzekające działa

Przestępstwa nie uchodzą bezkarnie

O tym, że przestępstwa nie uchodzą bezkarnie przekonali się ci, którzy stawiali ostatnio przed Kolegium Karno-Administracyjnym. A było ich w minionych miesiącach bieżącego roku aż 574. Kolegium rozpatrzyło w pierwszym kwartale br. 265 spraw, 84 sprawy to wykryki chuligańskie, 45 — kradzieże miesne, 89 spraw to naruszenie przepisów drogowych.

Jak nas informuje kierownik referatu karnego tow. Henryk Musiał — gros spraw stanowią awantury chuligańskie. Ostatnio sprawcom awantur dobrze stało zdrowo do skóry. Oto Józef Frankowski

zam. w Wilkowie, wywołał awanturę w gospodzie. Otrzymał 6 tygodni aresztu zasadniczego.

Józef Strukowski i Jan Sidorowicz, obaj zamieszkali w Swierżawie za chuligańskie wykryki ukarani są grzywną po 1000 zł. Stanisław Bałturkiewicz z Pielgrzymki za wywołanie dwóch awantur zapłacił 4000 zł. grzywny. Taką samą karę kolegium wymierzyło jego koleźce Bernardowi Jarmosikowi.

Powiat złotoryjski słynie z wykroczeń drogowych. I tu sypią się surowe kary. Np. Jacek Jakubowski zam. w Chojnowie, po wygraniu w „Koziołki” samochodu „Sym-

rena”, prowadził go bez prawa jazdy i zapłacił karę 500 zł. Aleksander Janiec za prowadzenie pojazdu mechanicznego bez zezwolenia zapłacił również 500 zł. Naruszenie przepisów drogowych przez Wiesława Gładusza ze wsi Gola-czów kosztowało go 1000 zł. Po-

dobną karę zapłacił Zdzisław Jakubowski.

Na wysokie kary pieniężne skazani zostali Kazimierz Czyżasty z Chojnowa, Józef Słomka ze Złotoryi, Stefan Janczak z Niedzwiedzie, Roman Sznajder i wielu innych.

Złotoryjskie Kolegium Orzekające w swym obecnym składzie, bardzo energicznie dobiera się do skorygowania wszystkich, którzy łamią przepisy prawa i nadużywają swobód obywatelskich.

(wk)

PGR w Osetnicy dobrze gospodarzy

Dobłą sławą wśród rolników Osetnicy i okolicznych wsi w powiecie złotoryjskim cieszy się miejscowy PGR. Jego kierownikiem jest Włodzimierz Kudryński — doświadczony rolnik i działacz społeczny. Gospodarstwo posiada 416 ha w tym 372 ha gruntów ornych.

Pocześnie miejsce w gospodarstwie zajmuje kukurydza, której zasiano w tym roku aż 15 ha. Dużo zasiano traw nasiennych, buraków pastewnych i cukrowych oraz mieszanek na paszę.

W ostatnim roku gospodarczym zwiększono stan pogłowia krów dojnych z 35 do 70 szt. i o 55 szt. jałówek oraz cieląt. Gospodarstwo rozwija hodowlę trzody chlewnej. Zakupiło ostatnio 15 macior zarodkowych, a do końca br. zwiększy stan trzody do 120 sztuk.

Poważnie podniosła się wydajność mleka. Od pierwszych dni kwietnia br. dostawy mleka z gospodarstwa są ponadplanowe.

Sprzedano w tym roku 133.660 litrów, a do końca czerwca br. zaplanowano odstawić dodatkowo 33 tys. litrów. Przeciętna wydajność mleka od jednej krowy wynosi w Osetnicy 2900—3000 litrów.

W wyniku dobrej pracy członków załogi gospodarstwo stało się rentowne. W ubiegłym roku osiągnęło 44 tys. zł zysku. Bieżący rok gospodarczy przewiduje zainkasać sumą 70 tys. złotych wypracowanego funduszu zakładowego.

Warto, by inne Państwowe Gospodarstwa Rolne w powiecie brały przykład z gospodarstwa PGR w Osetnicy.

(Dniak)

460 absolwentów szkolenia partyjnego

Kilka dni temu zakończył się w powiecie złotoryjskim rok szkolenia partyjnego. Na 59 kursów przy zakładach przemysłowych, instytucjach i na wsi uczęszczało 460 osób. Tematyką szkolenia były zagadnienia marksizmu-leninizmu, ekonomika przemysłu, polityka gospodarcza na wsi, ekonomika rolnictwa itp. Wykładali prelegenci posiadający wyższe lub średnie wykształcenie.

Poza kursami prowadzono także zajęcia w dwóch wieczorowych szkołach partyjnych przy Komitetach Miejskich PZPR w Złotoryi i Chojnowie. Pierwsza szkoła kształciła swoich słuchaczy w kierunku ekonomicznym, druga — filozoficzno-marksistowskim.

Jak nas poinformował kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej, Zdzisław Grabowski, co miesiąc organizowane były seminaria dla wykładowców, na których przygotowywanych ich do zajęć.

Z okazji zakończenia roku szkolenia partyjnego 20 wykładowców nagrodzono cennymi książkami. Dla najlepszych słuchaczy książki ufundowały zakłady pracy.

L. Rellim

Ogródek jordanowski dla dzieci górników w Wilkowie

Z inicjatywy ORN 4 Zakładów Górniczych „Lena” w Wilkowie powstanie już wkrótce przy ul. Kochanowskiego nowy ogródek jordanowski. Ogródek zostanie wyposażony w karuzele, huśtawkę i piaskownicę.

(K)

(Dniak)

Kronika sądowa

(Dokończenie ze str. 1)

niec wsi Proboszczów Henryk Michalko, za nielegalny handel wodką i mięsem.

Sąd Powiatowy w Złotoryi na jednym z posiedzeń rozpatrywał sprawę 22-letniej Stefani Wojciechowskiej, Wojciechowska zatrudniona w P. MRN w Złotoryi jako kasjerka przywłaszczyła sobie kwotę 6.500 zł na szkodę P. MRN.

Sąd skazał Wojciechowską na dwa lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat dwóch. Sąd zawiesił warunkowo wykonanie kary na 5 lat.

Na siedem miesięcy więzienia został skazany przez Sąd Powiatowy w Złotoryi Paweł Styczyński, który w dniu 5 grudnia 1959 roku uładował Konradowi Kowalczykowi z Chojnowa płaszcz wojskowy wartości 800 zł.

Gedale Paluch i Stanisław Kwiatkowski — zam. w Złotoryi, od stycznia 1959 roku do czerwca 1959 r. nie posiadając zezwolenia, skupowali na spędach trzodę chlewną i cielaki, które następnie ubijali a mięso sprzedawali nielegalnie.

Sąd skazał G. Palucha na 1 rok więzienia i 3000 zł grzywny, a Kwiatkowskiego na 9 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przebieg 4 lat oraz 1000 zł grzywny.

Dzieci z Nowej Wsi czekają na szkołę

W Nowej Wsi pow. Lubin podczas działań wojennych został spalony budynek szkolny. Ostatnio władze powiatowe postanowiły kosztem 290 tys. zł odbudować ten budynek.

Prace budowlane prowadzi PPRB z Lubina. Przedsiębiorstwo to podało już dwa terminy oddania szkoły do użytku. Niestety — pierwszy termin, wyznaczony na grudzień 1959 r. minął. Dziś kierownictwo PPRB obiecuje zakończyć budowę dopiero we wrześniu br.

Inspektorat PPRN ma jednak poważne obawy, że wkrótce minie, a dzieci nie rozpoczną nauki w nowej szkole, ponieważ prace budowlane przebiegają bardzo opieszale.

(Dniak)

Bogata wieś

Wieś Czaple w powiecie złotoryjskim ma bogatych i dobrze sytuowanych mieszkańców. Na 72 rodziny 6 posiada telewizory, 20 motocykle, a każda ma rower i radioodbiornik.

Szkoda tylko, że ta bogata wieś nie bardzo dba o swoje zagrody. Widzi się tu takie budynki, gdzie na dachu stoi antena telewizyjna, a mury się walą wskutek zaniedbania.

(L. M.)

W Sokołowcu budują boisko

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Sokołowcu (pow. Złotoryja) przeżywają gorący okres. Niedawno przystąpili do budowy nowego boiska sportowego, które będzie jednym z najładniejszych w całym powiecie.

Teren boiska zostanie ogrodzony. Wewnątrz ustawili się ławeczki, zbuduje bieżnię, boisko do koszykówki i siatkówki oraz rzutnię.

Pieniądze na ten cel dały Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Gromadzka Rada Narodowa. Robotnicze niefachowa wykonuje młodzież LZS-owska w czynnie społecznym.

(temil)



„KUNEGUNDA Z CHOJNASTU”, to tytuł legendy dolnośląskiej M. Obertyńskiego wystawianej na scenach dolnośląskich teatrów amatorskich. Foto: AWM

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

w Legnicy

oraz

Wojewódzka Hurtownia Tekstylna

Punkt Hurtowej Sprzedaży w Legnicy

zawiadamiają że:

dnia 18 czerwca br. otwarty został
w Powszechnym Domu Towarowym

Wielki Kiermasz Kretonów

Na kiermaszu naszym można nabyć kretony o najmodniejszych wzorach i w różnych kolorach. Kretony nasze nadają się na piękne, tanie i praktyczne sukienki, płaszczki, fartuchy, firanki i zastony.

Wielki wybór kretonów

Powszechny Dom Towarowy otwarty jest codziennie od godz. 8 do 19.

R-118

Dyrekcja Zakładu Poprawczego

W JERZMANICACH — ZDROJU, POW. ZŁOTORYJA TEL. 457

zatrudni natychmiast

następujących pracowników:

- 1) wychowawców (wymagane wykształcenie pedagogiczne i trzyletni staż pracy),
- 2) mistrzów murarskich,
- 3) mistrzów malarskich,
- 4) mistrzów zdunów,
- 5) mistrzów instalatorów wodno-kanalizacyjnych i c.o.,
- 6) mistrzów elektro-instalatorów.

Pracownicy wymienieni w pkt. 2 — 6 będą zatrudnieni w charakterze nauczycieli zawodów (instruktorów). Bliższych danych o warunkach pracy i płacy udziela Dyrekcja Zakładu.

R-113

Ogłoszenia drobne

Komornik Sądu Powiatowego Rew. I w Legnicy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1960 r. o godzinie 15-tej w Gądkowie, powiat Legnica, odbędzie się pierwsza licytacja krowy czarno-białej, oszacowanej na kwotę 7.000 zł — należącej do Kumora Bolesława.

Krowę można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK

K. Bientasz

D-125

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Sakowska Elżbieta,

D-122

Zgubiono legitymację szkolną Nr 31 wydaną przez I Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Tomków Stanisława.

D-123

Członkom Zespołu Adwokackiego, pracownikom Prokuratury i Sądu Powiatowego w Legnicy, członkom TSKŻ oraz przyjaciół, znajomym i tym wszystkim, którzy okazali mi pomoc i wzięli udział w pogrzebie mego męża

SZYMONA KLEINMANA

składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Felicja Kleinman

D-124

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza

w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 5, tel. 448 i 884

PT

zawiadamia

iż dysponuje pełnym asortymentem warzyw i owoców, które można nabywać w naszych sklepach znajdujących się na terenie powiatów:

LEGNICA, LUBIN, ZŁOTORYJA, BOLESŁAWIEC.

Ponadto prowadzimy sprzedaż nasion, warzyw, kwiatów, sadzonek, krzewów i drzewek owocowych, sprzętu i narzędzi ogrodniczych i pszczelarskich oraz środków ochrony roślin w następujących sklepach:

ul. Parkowa 1a i ul. Wrocławska 96 w Legnicy.

Równocześnie komunikujemy, że w naszym pawilonie przy ul. Rosenbergów posiadamy szeroki asortyment kwiatów, koszy imieninowych i wieńców. Na życzenie — z odniesieniem do domu.

Gwarantujemy wysoką jakość naszych towarów.

R-114

Ze wspomnień prokuratora

Pięciokrotny morderca ujęty

w 8 lat po dokonaniu zbrodni (4)

— Szybciej! — krzyknąłem do nich. — Chodźcie tu bliżej do mnie, bo się jeszcze zgubicie, noc jest ciemna. — Nie pójde z tobą — powiedział starszy. — Ja się ciebie boję, tyś zabił mamę.

Pozostawiłem najmłodszego i średniego syna przy stogu siana, a najstarszego siłą zaprowadziłem do wału kamieni i tam zastrzeliłem go celując w tył głowy. Zdjąłem później kilka ciężkich kamieni, ciało syna położyłem na wierzchu wału i przykryłem je uprzednio zdjętymi głazami. Wróciłem pod stóg. Pięciolatek syn płakał głośno, powtarzając bez przerwy: „Tato zabił mamę i braciśka”.

Zastrzeliłem go bez namysłu. Nie miałem innego wyjścia. Nie mogłem przecież pozostawić świadków. Ciało drugiego syna wepchnąłem w stóg siana i z najmłodszym synem ruszyłem w dalszą drogę. Ten najmłodszy, dwuletni syn milczał, więc pozostawiłem go przy życiu.

Pojechałem pociągami do K. Miałem tam dobrych znajomych. U każdego gościłem kilka dni. Nie byłem jednak pewny czy najmłodszy syn mnie kiedyś nie zdradzi.

Wziąłem go pewnego dnia na spacer za miasto i tam zadałem mu pytanie:

— Co jest z mamą, co jest z braciśkami?

A on ze łzami w oczach odpowiedział mi:

— „Tata zabił”.

Sytuacja wyjaśniła się. Postanowiłem wówczas ostatnie moje dziecko też zabić. Ciało dziecka zaniosłem do piwnicy i natychmiast opuściłem K. Pojechałem z powrotem na Dolny Śląsk. Piśtoleć po drodze wyrzuciłem do rzeki.

Zatrzymałem się w miejscowości D., gdzie zgłosiłem o rzekomej kradzieży moich dokumentów. Od tego czasu nazywałem się A. K. Otrzymałem skierowanie do pracy w PGR. Pracowałem bardzo wydajnie i sumiennie. Wkrótce zasłynąłem jako najlepszy traktorzysta. Miałem szczerzy zamiar zerwać całkowicie z przeszłością. Pracowałem ponad siły. Chciałem w ten sposób zmyć swoją straszną winę. Nie udało się. Natrafiłście na mój ślad i teraz muszę za popełnione zbrodnie otrzymać zasłużoną karę.

Znając sprawę udałem się do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej. Za chwilę dyżurny aresztu przyprowadził mordercę. Gdy zajął miejsce przy biurku, przyjrzałem mu się uważnie. Człowiek jak każdy inny. Gdybym go zobaczył na ulicy, nigdy bym nie pomyślał, że to jest morderca i to pięciokrotny. Jego wysokie czoło świadczyło raczej o tym, że jest człowiekiem inteligentnym. Oczy miał duże, niebieskie. Spojrzenie łagodne, nawet ciepłe. Przypuszczałem, że morderca rzuci na mnie spojrzenie wilka, a tymczasem on obserwował mnie tak, jak ja jego. Ale czułem w jego wzroku

nie złość, nie nienawiść, lecz dziecięcą wprost skruchę i żal. Oczywiście szukały litości i zrozumienia. Musiałem jednak szybko odrzucić precz wszystkie nasuwające się myśli i przystąpić do dokładnego przesłuchania doprowadzonego. On zaś słowo słowo powtórzył swoje wyjaśnienia złożone przed oficerem Komendy Głównej MO.

Kazałem go odprowadzić do

aresztu i przystąpiłem do nara. dy ze wspomnianym już oficerem MO. Dowodów bezpośrednich, pełnowartościowych w sprawie nie było. Były dowody pośrednie, były zeznania wielu świadków, ale nikt z nich świadkiem zabójstwa nie był. Nie mieliśmy też ani łusek, ani naboju, ani pistoletu.

Dokończenie za tydzień

WYDZIAŁ ZATRUDNIENIA I SPRAW SOCJALNYCH Prezydium MRN w Legnicy

podaje do wiadomości, że od dnia 1 lipca 1960 r. w Legnicy będą organizowane

MIESIĘCZNE KURSY SPRZEDAWCÓW I KELNERÓW

Podczas szkolenia kursanci otrzymują stypendia w wysokości 400—500 zł i po zakończeniu kursu zostaną zatrudnieni w MHD Art. Przemysłowymi, MHD Art. Spożywczymi, w PSS, PDT i w Legnickich Zakładach Gastronomicznych na półetatach.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat, wykształcenie — co najmniej 7 klas szkoły podstawowej i niekaralność.

W sprawie informacji i zapisów na kurs należy zgłaszać się do Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, pokój Nr 10, parter.

R-120

Spółdzielnia Inwalidów „Wspólny Wysiłek” w Legnicy, ul. Złotoryjska 62 tel. 871

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1. kierownika technicznego. Wymagane: średnie lub wyższe wykształcenie z jednoczesną praktyką zawodową na stanowisku kierowniczym w branży obuwniczej lub dziewiarskiej.
2. Magazyniera. — Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość księgowości materiałowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni.

R-117

PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ W GOLANCIE GÓRNEJ

OGŁASZA PRZETARG

na remont świetlicy w Golancie Dolnej, pow. Legnica.

Warunek: termin ukończenia remontu do dnia 15 sierpnia 1960 r.

Oferty należy składać w tuż. Prezydium GRN do dnia 1.VII. 60 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1.VII.1960 r. o godz. 15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Prezydium zastrzega sobie wybór oferenta.

R-115

„Wielki Kiermasz Kretonów” trwa

Nie wszyscy czytelnicy wiedzą o tym, że od 18 czerwca br. w Powszechnym Domu Towarowym w Legnicy trwa „Wielki Kiermasz Kretonów”.

Kiermasz zorganizowany został przez Powszechny Dom Towarowy wspólnie z Wojewódzką Centralą Tekstylną. Na dwóch pomysłowo i estetycznie urządzonych stoiskach wystawiono serię najlepszych i najładniejszych gatunków krajowej produkcji kretonów. Każda pani znajdzie tutaj duży wybór od tradycyjnych deseni róż do wymyślnych picassowskich wzorów.

Kiermasz cieszy się dużym powodzeniem. Najwięcej nabywców znajdują kretony nadające się na modne lekkie sukienki, komplety plażowe, oraz zastony i firanki.

Kiermasz trwać będzie do końca miesiąca. W przygotowanie i urz.ządzenie stoisk kiermaszowych szczególnie dużo pracy włożyli kierownik hurtowni P. Oszczecha oraz zastępca dyrektora PDT W. Bobkiewicz.

(r.b.)

UWAGA

LEGNICKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Legnicy, ul. Sądowa 1 tel. 25-03

przystąpiły do skupu

AGRESTU KOMPOTOWEGO I GATUNKU.

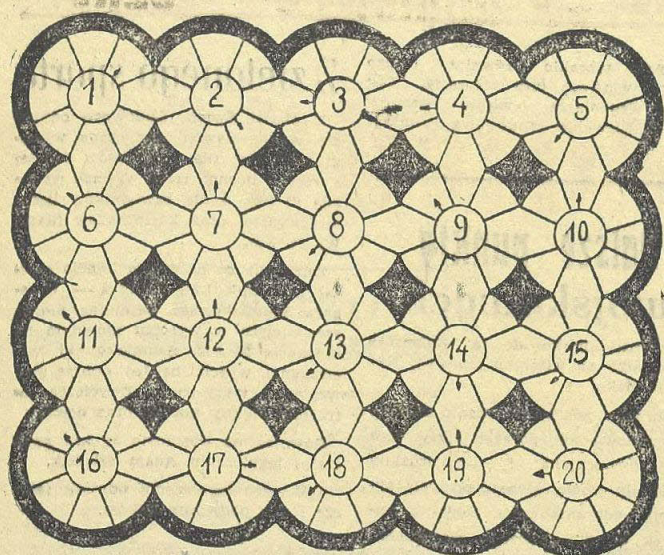
Punkt skupu przy ul. Sądowej 1.

Płacimy na miejscu.

R-118

„WIADOMOŚCI LEGNICKIE” — redaguje kolegium w składzie: Michał Domagała, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Małażek, Ignacy Pressler, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz red.) i Walerian Waszak.

REDAKCJA: Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406
WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmuje sekretariat wydawnictwa, pokój nr 3. Wpłaty: NBP Oddz. Legnica, konto Nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rekwizytów nie zwraca się. Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział PUPIK „RUCH”, urzędy pocztowe, listonoszy i sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.
Nr 1620-96-72. Druk. R.S.W. „Płasa” Wrocław. H-15/16



WIROWKA

Do kółka cyfr widocznych na rysunku należy wpisać zegarowo ośmioliterowe wyrazy o poniższych znaczeniach. Początek wpisywania zaznaczony.

Znaczenie wyrazów:

1) sklepienie pomieszczenia w fortyfikacjach, zabezpieczone przed pociskami artyleryjskimi i bombami, 2) średniowieczny statek żaglowy, 3) placówka dyplomatyczna, 4) dekoracje i urządzenie sceny, 5) wybór, dobór, 6) rodzaj ogrodzenia, 7) symboliczne wyrażenie pojęć, 8) doniesienie raport, 9) znak wodny na papierze, 10) podobieństwo, 11) okręt pustyni, 12) człowiek, którego poglądy i postępy odbiegają od przeciętnej normy, 13) zawodnik rzucający dys-

kiem, 14) próżniak, 15) zwolennik, 16) przyspieszenie reakcji chemicznej, 17) nieprawidłowość, 18) szafka na przedmioty muzealne, 19) bieg rozstawny, 20) dorożka samochodowa. W. Czeszejko

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru 23 (167)

Pozłomo: 1) plama, 5) cis, 7) Zadar, 16) klaka, 10) Ewa, 12) Amidol, 14) obel, 15) Zo'a, 17) pasaty, 19) ana, 20) adana, 23) kolor, 24) Aga, 25) kraby. Pionowo: 1) pik, 2) Aza, 3) makala, 4) Adam, 5) credo, 6) skala, 9) Liban, 11) Wolin, 13) Izidor, 14) opawa, 15) osaka, 18) talk, 21) ara, 22) ary. Nagrody książkowe otrzymują: Wł. Matysiak - Legnica, Janina Wójcik - Legnica i Zenon Cabaj - Złotoryja.



KĄCIK FILATELISTÓW

Z okazji Targów Poznańskich tym razem znaczka nie wydano, jest tylko okolicznościowy kasownik z widokiem wjeżdżającym na głównym i napis „XXIX Międzynarodowe Targi Poznańskie”.

W czasie trwania organizowanej w 100-lecie znaczka polskiego Międzynarodowej Wystawy Filatelistów „Polska 60” w Warszawie, we wrześniu 1960 roku za okazaniem biletu wstępu na Wystawę sprzedawany będzie okolicznościowy znaczek za 10 zł z dopłatą 10 zł na cele filatelistyki. W arkusiku będą 4 znaczki. Format 1

rysunek znaczka jest wydany z okazji 100-lecia za 40 groszy.

Znaczki olimpijskie wydają w Rumuni, 6 znaczków w Kongo Belgijskim i w Monako.

Wkrótce ma być wydana poważna praca z dziedziny filatelistyki pt. „Polskie Znaczki Pocztowe”.

Pierwsze dwa tomy będą sprzedawane w czasie trwania Wystawy w Warszawie. Nakład wyniesie zaledwie 5.000 egz. Subskrypcja już została ogłoszona.

Z.P.

(Dniak)

Nie tędy droga

(Dokończenie ze str. 1)

niedawna nie mówiło się na ten temat. Sklepy i przetwórnice GS na wsiach handlowały sobie, jak mogły i czym mogły, „na chwałę” prezesa i chyba sytuacja niewielkiej uległa zmianie, gdyby nie Komisja Sanitarno-Epidemiologiczna. Po lustracji kilku GS-ów przez San-Epid. okazało się, że placówki handlowe urągają podstawowym warunkom higieny i od tego się zaczęło. To już nie tylko zła zaopatrzenie, które stanowi jedną z największych bolączek wiejskich sklepów, a które prócz trudności obiektywnych jest często wynikiem złej dystrybucji i niedbalstwa zarządów, (brak np. maszyn czy nawozów sztucznych wtedy, kiedy ich najbardziej potrzeba itd.). To także nieodpowiedni personel sklepowy, nieestetyczny wygląd, brak jakiegokolwiek reklamy i jeszcze do tego brud i niechlujstwo. W Kunicach została zamknięta piekarnia, a chleb dowoził się teraz z Legnicy, w Rui zamknięto bar gastronomiczny, w Prochowicach i Miłkowiec prace w masarni odbywa się w warunkach antysanitarnych, magazyny przypominają rupieciarnię, w magazynach narzędzi rolniczych brak ramp i podstawowych urządzeń technicznych, co w dużej mierze utrudnia przeladunek, powodując nieraz uszkodzenia maszyn. Przykłady te można by mnożyć, ale to chyba wystarczy.

W wypowiedziach uczestników Walnego Zjazdu spółdzielców w Legnicy jak refren powtarzały

się słowa: brak marmolady, kaszy i innych podstawowych artykułów spożywczych, brak nawozów sztucznych, sznura do snopowiązałek, brak... brak... Zle zorganizowany skup powoduje, iż chłopcy często muszą wracać z pełnym wozem zboża do domu, a przy tym ciągle narzekanie, że GS-y nie wygospodarowały zaplanowanego zysku, że słabe utargi. Nie kończące się żale. Coś tu zatem chyba jest nie w porządku.

OBIEKTYWNE TRUDNOŚCI

Wiadomo, że jeżeli się eksploatuje maszynę czy budynek, wymagają one stałej konserwacji i remontów. Tymczasem przez szereg lat GS-y nie robiły niemal nic, aby zabezpieczyć je przed szybkim zniszczeniem. To prawda, że do roku 1956 30 proc. zysku przeznaczano na inwestycje odprowadzane do Warszawy, skąd dopiero przechodził rozdział budżetowy, w związku z czym używanie pieniędzy na remonty było niebywale utrudnione. Tamte lata jednakże już dawno minęły i przez ten czas można już było dużo zrobić. Niestety jednak zatorzenie pieniędzy o podniesienie rentowności Domu Towarowego w Legnicy. PZGS to w ogóle pechowa instytucja. Skończyła się centralizacja, zaczął się kłopot z instruktorami, przy pomocy których zarząd utrzymuje na codzień kontakt z placówkami na wsi. Jeden z instruktorów opiekujący się masarniami poszedł

Odpowiedzi Redakcji

Zaloga MPK — Legnica. — List wasz zawierający szereg uwag i zastrzeżeń dotyczących ustosunkowania się Waszego przedsiębiorstwa do niektórych grup pracowniczych — przekazaliśmy Dyrekcji MPK, która z kolei złożyła na nasze ręce następujące wyjaśnienie:

- 1) wysokość premii rocznej nie jest jeszcze określona,
- 2) pracownicy umysłowi piją mleko, za które sami płacą,
- 3) pióra w cenie 150 zł za sztukę zakupiono pracownikom wystawiającym przejazdowe karty pracownicze,
- 4) jeden z pracowników nie otrzymał pióra, ponieważ został zwolniony z pracy za nadużycie,
- 5) gumowe poduszki zakupiono z funduszy przeznaczonych na fartuchy biurowe,
- 6) zakład umożliwił pracownikom kupno rowerów na raty. Odwołanie pracowników kończących służbę w godzinach nocnych jest sprawą trudną do zrealizowania, gdyż trudno zorganizować ekipę tramwajową, która by zgodziła się czekać na zakończenie pracy wszystkich kolegów.

Za brudne kubki od kawy — trudno naszym zdaniem winić Dyrekcję przedsiębiorstwa a znacznie prościej byłoby zwrócić na to uwagę osobie, która kawę rozosiła. Ogólnie oceniając zarzuty zgłoszone skierowane pod adresem swego przedsiębiorstwa — z przykrością zmuszeni jesteśmy stwierdzić że zarzuty te są nieistotne i naprawdę blache.

Chocianów coraz piękniejszy

W Chocianowie zerwano z tradycją. W bieżącym roku nie było tu słynnego „miesiąca czystości”, a pojęcie to rozszerzono na wszystkie dni w roku. Miasto dzięki trosce tamtejszych władz i załóg miejscowych zakładów pracy zmienia swój wygląd. Na wielu ulicach urządzono skwery i kwietniki. Na placu Wolności ustawiono wiele wzorowo wykonanych ławek i kosze na śmieci. Załogi zakładów pracy uporządkowały tereny zakładowe.

Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu podjęła swe sklepy zabiegom kosmetycznym. Mieszkańcy utrzymują czystość swych posesji, klatki schodowych i podwórz. Jak nas informuje przewodniczący PMRN tow. Jan Kaźmierski — w roku bieżącym kilka ulic otrzymało oświetlenie. Myśli się też o wymianie lamp żarowych na jarzeniowe. Na wielu ulicach będą prowadzone remonty nawierzchni i założone nowe płyty chodnikowe.

Kilka cyfr i garść wspomnień z Rajdu Tysiąclecia

Ranikiem 10 czerwca, patrząc na szare niebo, zasnuwające i zapowiadające deszcz, z niepokojem myślałem o uczestnikach Rajdu, którzy w tym właśnie dniu rozpoczęli marsz po legnickiej ziemi.

W sobotę 11 czerwca pojechałem wraz z opiekunami Rajdu do PGR-u Nr 14 w Złotoryi, który udzielił gościny młodzieżowej grupie idącej z Grodzka. Po deszczowym dniu rozgościło się wreszcie, a młodzi turyści mimo trudów wędrowki byli w doskonałej formie i wspaniałych humorach. Przyjęto nas w świetlicy PGR-u, gdzie nasi „plechurzy” zebrał się na odpoczynek i rozrywkę. Wszyscy z zapalem i werwą śpiewaliśmy „Sza dziewczeczka do laseczka”, a potem stanowiliśmy publiczność, gorąco okłaskując amatorskie występy uczestniczących w marszu uczniów Szkoły Podstawowej Nr 5 i II Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy. Znalazła się skądś gitara i akordeon, a artystami byli Rysiek Urbański, Zbyszek Piecyk, Janek Przewoźnik, Andrzej Harasimowicz, Marian Pecyna, Piotr Rzepiak i inni.

Później ktoś zaczął przygrywać do tańca i liczne pary zapętniły „partiet” PGR-owskiej świetlicy.

Tańczył nauczyciel z „Płatkami”, p. Ryszard Słomczyński ze swoją uczennicą, tańczył p. Franusz, dyrektor „Kabli” z młodą turystką z Liceum, wirowali młodzi turyści z gośćmi „posuniętymi w lecie”. Było swobodnie, serdecznie i wesoło. Było nawet jakoś rzewnie i wzruszająco, bowiem wszyscy czuliśmy się młodzi, beztroszy i pełni radości życia.

Zegając serdecznie młodocianą grupę, przyrzekałem sobie, że w przyszłym roku będę też maszerował po naszej legnickiej ziemi jako „młoda” turystyka.

★

W niedzielę, 12 czerwca, na skwerku otaczającym legnicki Zamek Piastowski, zebrał się wszyscy uczestnicy Rajdu, aby uroczystie zakończyć tę piękną wędrowkę po przestarzałej polskiej ziemi. Byli wśród nich motocykliści, kolarze i plechurzy. Na wznieśieniu obok zanku uplasowali się mieszkańcy Legnicy przypatrujący się uroczystości.

W serdecznych słowach przemówili

Sprostowanie

Do podpisu pod zdjęcie na str. IV nr 23 (167) „Wiadomości Legnickie” (inf. pt. „Z archiwum — 15-lecie”) wkładł się błąd na skutek czego mylnie podane zostało nazwisko jednego z uczestników uroczystej sesji MRN z dnia 8 maja 1947 roku. Nazwisko to winno brzmieć: Konstanty Przestalski, a nie jak podano Przestalski, za co przepraszamy w/w jak i naszych czytelników.

Redakcja

Czytelnicy piszą

Jako stała mieszkanka Legnicy interesuję się sprawami tego miasta, z którym się żyłam przez 15 lat.

Wiele już zrobiło się dobrego, ale są rzeczy, nad którymi przechodzi się do porządku dziennego, gdyż zdaje nam się, że tak już musi być. Otóż zważywszy się już żebractwo zawodowe, ale jeszcze niecałkowicie. Do katechizm statych żebraków należy człowiek, który chodzi w starym ubraniu wojskowym i w takiej samej czapce, który stale żebrze w alei prowadzącej do dworca legnickiego lub też pod kościołami. Chcąc uzbudzić litość ludzką zawiązuje nogi szmatami i udaje kalekę. Ma on zięcia na gospodarstwie pod Legnicą i ten nawet zabrał kiedyś telefon do siebie. Matka została, ale ojcu nie podobało się tam, gdyż woli sobie żyć nie nie robiąc, więc wrócił do Legnicy. Dziwi mnie tylko, że ludzie, widząc go pijanego dają mu jałmużnę. Pozostawiam na parę przyjaciół, które dostawiają się między sobą, nie tyle o niego, ile o jego pieniądze, za które w grzechach urządzają libacje.

Czyż nie można dla tych kobiet znaleźć odpowiedniejszej pracy, zwłaszcza, że są one w siłę wieku, jak również zainteresować się tym człowiekiem?

Poruszę tę sprawę aby zapobiec temu w przyszłości, gdyż zbliżają się dla niego „źniwa”, bo nadchodzi czas odpustów, w którym natni ludzie będą mu dawać na wódkę swoje ciężko zapracowane pieniądze.

Mieszkanka Legnicy

do turystów patronujący Rajdowi — przewodniczący Prezydium MRN w Legnicy mgr K. Gryglaszewski i dyr. Z. Franusz. Obaj mówcy podkreślili wielkie znaczenie działalności turystycznej na Ziemiach Odzyskanych, jako czynnika, pogłębiającego wiedzę o naszym kraju, przyczyniającego się do poznawania historii naszej dolnośląskiej ziemi, jej tradycji i zabytków, jej kultury i historii walk wyzwolenieczych.

Mgr Tadeusz Gumiński, prezes legnickiego TPN, w prelekcji pt. „O przeszłości i zabytkach Legnicy” mówił ciekawie o historii naszego miasta, jego dzisiejszym rozwoju i perspektywach na przyszłość.

Nagrody książkowe otrzymało dwoje uczestników imprezy: najstarsza turystka — 62-letnia Matylda Bosłacka, czynna działaczka PTTK i najmłodszy plechur Zbyszek Piecyk, uczeń „Płatków”.

Zgrupowany u stóp zamku chór „Carmen” odśpiewał szereg pieśni, a marsze orkiestry KBW zapoczątkowały i zakończyły uroczystość.

Był i mankament — brak instalacji radiofonicznej. Wykonania jej podjął się p. Tomaszewicz, lecz niestety nie dotrzymał obietnicy. Nie przybyły również zapowiedziane przez organizatorów wozy PSS z napojami i żywnością.

K. Franusz

Gdzie ta ulica, gdzie ten dom...

Telefon

Zasłabł człowiek. Zadudnił po schodach, niespokojne kroki. Raz po raz trząskają drzwi. Ktoś zawołał: „Po lekarza!” Klatka schodowa zapętniła się wystraszonymi ludźmi. Wszyscy znali chorego człowieka. Wszyscy współczuli. Radzieli:

— Waleriany!

— Lepsi cardiol.

Nieśli leki, wtykali flaszeczki w drzące ręce żony chorego. Chory rzeził, z trudem łapiąc oddech spieczonymi wargami.

— On umiera! — krzyknęła żona.

— Zadzwonić po pogotowie — zawołała kilka osób na raz.

— Gdzie tu najbliższy telefon?

— zapytał najbardziej opanowany człowiek z tłumu.

— Na parterze, u sąsiada.

Znowu zalomotały kroki po schodach. Ludzie na podeście rozstąpili się. Ktoś wskazał właściwe drzwi. Niecierpliwa dłoń pukała już w drzwi.

Za drzwiami po długiej chwili rozległ się flegmatyczny głos:

— Kto tam?

— Pan ma telefon. Muszę zadzwonić po pogotowie. Umiera człowiek.

— Tu nie centrala. Budka telefoniczna na rogu.

Drzwi pozostały zamknięte. Zresztą telefon już nie był potrzebny.

Chory człowiek już nie żył.

As



Nie — proszę pań — nie ma kłopotu! Nie trzeba tym razem głowić się nad kupnem odpowiedniego materiału, ani nad uszytciem sukni zaprezentowanej w naszym „Zurnaliku”, ponieważ wszystkie podane tu modele są już gotowe i czekają na modne panie u „Modnej Pani” w Legnicy, przy ul. Złotoryjskiej 33.

Przystępując do opisu modeli musimy podkreślić, że suknie i kostiumy uszyte są z wełny „jersey”, która obecnie jest „gwóździem” sezonu.

- 1) Suknia w kolorze czerwonym, ściągnięta wiązaniem z tyłu paskiem, na przedzie szeroka plisa. Bardzo nisko wszyte rękawy. Cena 900 złotych.
- 2) Gładka sukienka przewiązana paskiem. Wełna „jersey” o barwie szaro-niebieskiej w białe paski. Cena 700 złotych.
- 3) Prosta sukienka czerwona z wąską spódnica. Szalowy kołnierzyk, rękawy z mankietami. Cena 440 złotych.
- 4) Kostiumik „jersey”, ciemnoniebieski w białe i czerwone centki. Cena 900 złotych.
- 5) Płaszczek z tafty niebieskiej z szarą podszewką, duże guziki. Cena 466 złotych.
- 6) Czerwona spódnica „jersey” drobno plisowana. Cena 370 zł.
- 7) Pod elegancką suknią należy włożyć haleczkę z perlonu. Komplet perlonowy kosztuje 340 złotych.

K.F.

LUDEK SZCZESNY

Spartakiady 15 - lecia

W Lubinie...

22 maja br. odbyła się w Lubinie Spartakiada Powiatowa, zorganizowana z okazji XV rocznicy wyzwolenia powiatu lubińskiego i pierwszego roku obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego. W Spartakiadzie wzięła udział 360-osobowa grupa sportowców reprezentująca poszczególne organizacje sportowe powiatu lubińskiego.

Otwarcia spartakiady dokonał przewodniczący Prezydium PRN w Lubinie, M. Czaplinski. Obecni byli także sekretarz KP PZPR Szymkowiak, przew. MRN Kruk, przew. PKKFIT Grajewski oraz inni zaproszeni goście.

Program sportowy rozpoczął się pokazami gimnastycznym i uczeniem szkół lubińskich pod kierunkiem Anny Machon i Salatyckiej. Uczennice szkoły z Chocianowa wystąpiły w pokazie akrobatycznym. Oba występy — pierwsze tego rodzaju w Lubinie — spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także propagandowe zawody w podnoszeniu ciężarów z udziałem sztangistów z Legnicy. Przeprowadzono również mistrzostwa powiatu w lekkoatletyce i strzelaniu sportowym, turniej siatkówki drużyn męskich i turniej piłki ręcznej dziewcząt. Rozegrano pierwsze spotkania turnieju piłkarskiego „siódmokowego”. Kolarze z pięciu powiatów startowali w wyścigu na dystansie 50 km. Zwycięzcą poszczególnych konkurencji otrzymali dyplomy i nagrody pamiątkowe, ufundowane przez lubińskie zakłady pracy. Organizacja zawodów — sprawna,

Ciekawsze wyniki:

100 m Żimny, Lubin 11,9; 400 m Ziemba, Lubin 1,01; 150 m Uciński, Pleszków 4,45

Skok w dal: Żimny, Lubin 5,85; Kula: Petrus, Lubin 12,22 m.

Strzelanie:

kobiety — KBKS 8a — Gawluk, Polkowice 77 pkt;

juniorzy — KBKS 8a — Zajączkiewicz 91 pkt;

meżczyźni — KBKS 7a — Sieciński, Chocianów 74 pkt.

Kolarstwo — wyścigi na dystansie 50 km Lubin — Chocianów — Lubin:

1) Szumlański Legnica, 2) Dylewicz, Głogów, 3) Lisowski Lubin.

Piłka ręczna dziewcząt:

1) SKS, Szkoła Ogólnokształcąca Lubin,

Piłka siatkowa chłopców:

1) Zawisza Lubin, 2) LZS Chocianów, 3) LZS Ustronie.

Piłka nożna:

LZS Ustronie — LZS Chocianów 0:1; LZS Zabice — LZS Skłodowice 2:0.

(a)

Legnicki Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych zwycięża

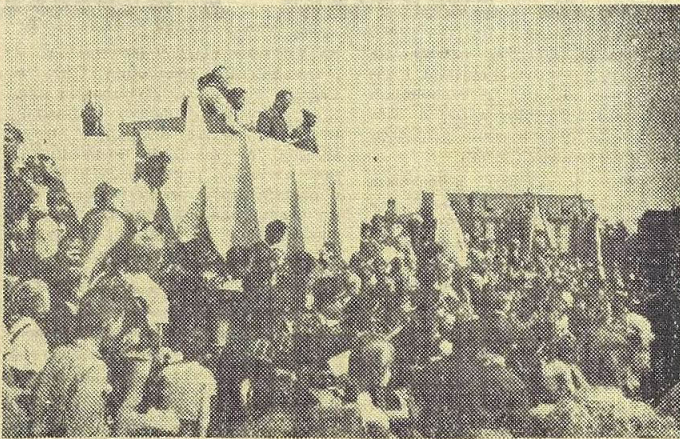
Przed kilku dniami odbyła się w naszym mieście wojewódzka spartakiada Rejonów Eksploatacji Dróg Publicznych. Miła niespodzianka sprawili legniczanie, wygrywając wszystkie trzy konkurencje wchodzące w skład zawodów.

Drużyna siatkowców męskiej finałowe spotkanie z drużyną Kłodzka wygrała w stosunku 3:0 (trzeci set legniczanie wygrali 15:0). Na specjalne wyróżnienie w drużynie zawodników naszego rejonu zasługuje Cezary Radczak, którego silne zagrywki jak i ataki pod siatką czyniły najwięcej zamieszania w drużynie przeciwników.

W tenisie stołowym pierwsze miejsce zajął Adam Grubman przed Tadeuszem Kotwicą. Konkurencja ta stała na dobrym poziomie, a zdobywcy dwóch pierwszych miejsc wyraźnie umiejętnościami przewyższali pozostałych zawodników.

Również w trzeciej konkurencji — w strzelactwie zespołowym — drużyna legniczan w składzie: W. Wawrzyniak, C. Radczak i A. Grubman zdobyła bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych należy do nielicznych zakładów pracy, w których życie sportowe stoi na wysokim poziomie. W tej chwili pracownicy przedsiębiorstwa budują w okresie swego kalendarza „kombinat sportowy” (boisko do siatkówki i koszykówki oraz małą strzelnicę).

Warto, aby inne zakłady pracy w Legnicy poszły w ślady Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych.



Otwarcia spartakiady dokonał, widoczny na zdjęciu przewodniczący Prezydium PRN w Lubinie Legnickim M. Czaplinski, obok niego stoją: sekretarz KP PZPR Fr. Szymkowiak i przewodniczący Prezydium MRN Z. Kruk.

Foto: AWL



Idzie młodzież szkół lubińskich.

Foto: AWL

... i Legnicy

Niedzielną spartakiadą powiatową na stadionie przy ulicy Bielańskiej stała pod znakiem licznego startu i dobrych wyników. Spartakiadę tę poprzedziły eliminacje na szczeblu gromad — eliminacje LZS-ów i szkół, a następnie spartakiady środowiskowe, które odbyły się w Miłkowicach, Prochowicach, Legnickim Polu, Grzyminie i Rzeszotarach.

W spartakiadzie powiatowej startowało około 200 zawodników i zawodniczek w następujących konkurencjach: lekkoatletyka, wyścigi kolarskie, strzelanie, podnoszenie ciężarów i piłka siatkowa. A oto wyniki:

W biegu na 500 m dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła Elżbieta Duszyńska — Miłkowice w czasie 1:40 min. Na drugim miejscu uplasowała się Krystyna Buczek z Rzeszotar z czasem 1:48 min. Trzecie miejsce zajęła Wanda Godwa z Taczaliny osiągając 1:42 min.

W biegu na dystansie 1000 m najlepszym okazał się Tadeusz Marcinowski z Piatnicy, osiągając czas 3:07 min. Drugie miejsce zajął Zdzisław Kostek — Prochowice — 3:19 min., a trzecie Adolf Jankiewicz — Prochowice w tym samym czasie.

Zwycięcą na dystansie 1500 m został Zygmunta Szalapiński — Piatnica, osiągając czas 4:30 min. Na drugim miejscu uplasował się Cezary Andrzejewski — Legnica, w czasie 4:46 min., a trzecie miejsce zajął Tadeusz Bindas — Piatnica — w czasie gorszym od zwycięzcy o 19 sek.

Wszyscy wyżej wymienieni zdobywcy pierwszych trzech miejsc w biegach narodowych otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz żetony.

Skok w dal dziewcząt wygrała Danuta Owczarek z Prochowic wynikiem 4,21 m. Drugie miejsce zajęła Elżbieta Wyszynska z Miłkowic wynikiem 4,13 m, a trzecie Ewa Gałazka — 4,10 m.

Wśród młodzieży w skoku w dal triumfował Michał Charlikowski z Ulesia — 4,55 m, drugie miejsce zajął Jan Birger również z Ulesia wynikiem 4,33 m, a trzecie Zbigniew Górecki z Miłkowic — 4,29 m.

Wśród młodzieży w skoku w dal triumfował Michał Charlikowski z Ulesia — 4,55 m, drugie miejsce zajął Jan Birger również z Ulesia wynikiem 4,33 m, a trzecie Zbigniew Górecki z Miłkowic — 4,29 m.

Wszyscy wyżej wymienieni zdobywcy pierwszych trzech miejsc w biegach narodowych otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz żetony.

Skok w dal dziewcząt wygrała Danuta Owczarek z Prochowic wynikiem 4,21 m. Drugie miejsce zajęła Elżbieta Wyszynska z Miłkowic wynikiem 4,13 m, a trzecie Ewa Gałazka — 4,10 m.

Wśród młodzieży w skoku w dal triumfował Michał Charlikowski z Ulesia — 4,55 m, drugie miejsce zajął Jan Birger również z Ulesia wynikiem 4,33 m, a trzecie Zbigniew Górecki z Miłkowic — 4,29 m.

Wszyscy wyżej wymienieni zdobywcy pierwszych trzech miejsc w biegach narodowych otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz żetony.

Skok w dal dziewcząt wygrała Danuta Owczarek z Prochowic wynikiem 4,21 m. Drugie miejsce zajęła Elżbieta Wyszynska z Miłkowic wynikiem 4,13 m, a trzecie Ewa Gałazka — 4,10 m.

Wśród młodzieży w skoku w dal triumfował Michał Charlikowski z Ulesia — 4,55 m, drugie miejsce zajął Jan Birger również z Ulesia wynikiem 4,33 m, a trzecie Zbigniew Górecki z Miłkowic — 4,29 m.

Wszyscy wyżej wymienieni zdobywcy pierwszych trzech miejsc w biegach narodowych otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz żetony.

Skok w dal dziewcząt wygrała Danuta Owczarek z Prochowic wynikiem 4,21 m. Drugie miejsce zajęła Elżbieta Wyszynska z Miłkowic wynikiem 4,13 m, a trzecie Ewa Gałazka — 4,10 m.

Wśród młodzieży w skoku w dal triumfował Michał Charlikowski z Ulesia — 4,55 m, drugie miejsce zajął Jan Birger również z Ulesia wynikiem 4,33 m, a trzecie Zbigniew Górecki z Miłkowic — 4,29 m.

Wszyscy wyżej wymienieni zdobywcy pierwszych trzech miejsc w biegach narodowych otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz żetony.

Wiadomości sportowe

Wiadomości sportowe

Młodość zwycięża rutynę

Drużyna Pafawagu to przede wszystkim młodzi chłopcy, którzy niedawno przekroczyli wiek juniorów. Grają szybko, twardo walczą o każdą piłkę, a przy tym posiadają spory zasób umiejętności technicznych i zelaną kondycję. Dowiadujemy się w pierwszej połowie dorównywali szybkością swym przeciwnikom górując nad nimi ładnymi technicznie, ale nieskutecznymi zagraniami. Po przerwie wogóle nie mieli szans na ataki, a w drugiej bramce wzięli należyte przed wszystkim obrońców.

Po straconych bramkach Dziewiarze długo nie mogli przyjąć do siebie. Dopiero umieszczenie piłki w siatce wagoniarzy przez Ziętkę doprowadziło legniczanie, którzy huraganowymi atakami ruszyli na bramkę wrocławian. Ataki jednak okazały się nieco spóźnione, zwłaszcza, że legni-

czanom zabrakło również owego przyswójowego lutu szczęścia. Tak więc wagoniarze wywieźli z Legnicy niespodziewanie cenne dwa punkty. W. W.

Dalsze punkty wojskowych

Niedużo brakowało a Kabewiak przegrał na własnym boisku z Nysą — Kłodzko.

Pierwsza połowa spotkania nie zapowiadała porażki Nysy. Gra była równorzędna i obie drużyny stwarzały wiele niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. Również początek drugiej połowy zapowiadał, że mecz zakończy się remisem.

Bramka ze strzału Kuźmińskiego, jedyna w tym meczu zdobyta została z dużym wysiłkiem. Parę minut po uzyskaniu przez Kabewiak bramki, atak Nysy niebezpiecznie zaatakował bramkę Wiacka i gdyby nie refleks obrońcy Paszka, który głową wybił piłkę z linii bramkowej, spotkanie zakończyłoby się remisem.

W. W.

W siatkarskich mistrzostwach coraz więcej niespodzianek

Od dwóch tygodni trwają rozgrywki drużyn męskich w piłce siatkowej o mistrzostwo Legnicy. W rozgrywkach bierze udział sześć zespołów: Sparta I i Sparta II, Piast, Kabewiak, LZS i Międzyzakładowy Klub Sportowy. Bardzo ciekawy jest regulamin mistrzostw, który zakłada, że nie może być walkowerów. Drużyny muszą ze sobą rozgrywać spotkania. Dlatego między innymi spotkania odbywają się wtedy, kiedy drużyny dysponują czasem (zarówno w dnie powszednie jak i w święta), najczęściej w godzinach popołudniowych na kortach Sparty.

W pierwszym spotkaniu zmierzyły

się dwie czołowe drużyny legnickie II-ligowa Sparta i mistrz klasy A naszego województwa HKKS Piast. Po emocjonującej pięciopięciowej walce spotkanie wygrała Sparta 3:2 (15:13, 12:15, 9:15, 15:6 i 15:1).

Sensację wielkiego kalibru zgotowała jednak II drużyna Sparty wygrywając z Piastem 3:0. Młodemu Spartanom należało się słowa uznania za ambitną grę i świetne rozwiązanie spotkania pod względem taktycznym.

Zawody, jak już zaznaczyliśmy, rozgrywane są codziennie w godzinach popołudniowych na kortach Sparty.

b.

Trójmecz lekkoatletyczny

Na stadionie szkolnym Liceum Pedagogicznego odbył się tradycyjny trójmecz lekkoatletyczny między Szkołą Cwiczeń, Szkołą nr 10 i Szkołą nr 7. Mecz zakończył się zwycięstwem Szkoły Cwiczeń. Regulamin zawodów przewidywał, że zawodnik może startować tylko w jednej konkurencji i startować. Dzięki taktemu założeniu startowało aż 96 zawodników i zawodniczek. Mimo tak dużej liczby startujących, zawody przebiegały sprawnie i szybko. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji (startowała tylko młodzież do lat 14).

60 m chłopców:

- 1) Dżido, Szkoła Cwiczeń — 8,4
- 2) Reczech, Szkoła Cwiczeń — 8,6
- 3) Szymański, Szkoła nr 10 — 8,6

60 m dziewcząt:

- 1) Surmiak, Szkoła nr 10 — 9,1
- 2) Organkowska, Szkoła Cwiczeń 9,1
- 3) Katz, Szkoła nr 7 — 9,3

Skok w dal chłopców:

- 1) Lewandowski, Szkoła Cwiczeń, 4,62

TERMINARZ

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE
NA DZIEŃ 26 I 30 VI 1960 R.

III LIGA

Kabewiak Legnica — Bielawianka Bielawa.

BKS Bolesławiec — Dziewiarz Legnica.

KLASA A

Piast Legnica — Victoria Świebodzice.

Kabewiak J. Góra — Górnik Złotorynia.

Wiśniarz Głuszyca — Garbarnia Chojnów.

Cukrownik Posenno — Polonia Środa Śląska.

30. VI. 60 R.

BKS Bolesławiec — Orzeł Ząbkowice.

Dziewiarz Legnica — Lechia Dzieżonów.

Piast Nowa Ruda — Kabewiak Legnica.

Na pierwszym miejscu gospodarze.

Z zielonego sportu

Z okazji Święta Ludowego odbyły się w Bolesławcu tradycyjne wyścigi kolarskie. Dla zwycięzców drugiej i trzeciej licencji trasa wyścigu wynosiła 95 km, a dla zawodników licencji czwartej oraz kartowiczów (kartą W) 50 km.

Duży sukces na swym koncie zapisał zawodnik LZS Legnica — Grzegorz Szumlański, zajmując pierwsze miejsce w wyścigu głównym na dystansie 95 km. Szumlański rozstrzygnął wyścig bardzo dobrze pod względem taktycznym. Zwycięzca otrzymał piękny puchar oraz dress.

Również na dystansie 50 km zwyciężył legniczanie Adam Szulc.

Tak więc legniczanie odnieśli jeszcze jeden podwójny sukces.

*

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej wspólnie z Radą Powiatową LZS zorganizował wyścig kolarski na dystansie 30 km. Trasa wyścigu przebiegała przez Rzeszotary — Lubin Legnicki — Rzeszotary. Startowało ponad 20 zawodników. Zwyciężył Mieczysław Nieradko z LZS Legnica; drugie miejsce zajął Włodzisław Karpiak również z LZS Legnica; a na trzecim pozycji uplasował się Władysław Rychacz z LZS Kiebanowice.

Wiele LZS-ów przeprowadziło ostatnio na swoim terenie eliminacje przed spartakiadą powiatową. Ostatnio eliminacje takie odbyły się w Rzeszotarach.

Oto ciekawsze wyniki

W biegu na 800 m dziewcząt zwyciężyła Halina Trociuk 3,12 min., drugie miejsce zajęła Teresa Kodzik 3,14 min., a trzecie A. Wesiołowska z czasem również 3,13 min.

Wśród chłopców na dystansie 1000 m zwyciężył Adam Jaskiewicz 3,20 min., przed Mieczysławem Bielińskim 3,22 min. i Bolesławem Konetą 3,23 min.

W skoku w dal najlepszym okazał się Bolesław Koneta 4,90 m. Drugie miejsce zajął Adam Jaskiewicz 3,95 m, trzecie Jan Dzikowski 3,90 m.

Sztafeta dziewcząt 4x50:

- 1) Szkoła Cwiczeń — 35,1
- 2) Szkoła chłopców 4x50 — 35,2
- 3) Szkoła nr 7 — 35,3

Skok w dal dziewcząt:

- 1) Organ, Szkoła Nr 10 — 4,04
- 2) Lewina, Szkoła Nr 7 — 3,99
- 3) Rozenrauch, Szkoła Nr 7 — 3,73

Skok wzwyż chłopców:

- 1) Woleń, Szkoła nr 10 — 1,35 m
- 2) Basiński, Szkoła Cwiczeń — 1,35 m
- 3) Matuszewski, Szkoła nr 10 1,33 m

Skok wzwyż dziewcząt:

- 1) Manterys, Szkoła Cwiczeń — 1,20 m
- 2) Jezioro, Szkoła Cwiczeń — 1,16 m
- 3) Racer, Szkoła nr 7 — 1,10 m

Piłka palantowa chłopców:

- 1) Korecki, Szkoła Nr 7 — 70 m
- 2) Dżido, Szkoła Cwiczeń — 63 m
- 3) Moskal, Szkoła Nr 10 — 60 m

Piłka palantowa dziewcząt:

- 1) Barć, Szkoła Nr 10 — 40 m
- 2) Tenenbaum, Szkoła nr 10 — 39 m
- 3) Rejman, Szkoła nr 7 — 38 m

Ogłoszenia drobne

UWAGA RZEMIEŚNICZY!

W związku z zaginięciem kwitariusza „Kasa przyjmie” od Nr 1850 do 1899, Cech Rzemiosł Różnych w Legnicy, zawiadamia swych członków, że wpłaty składek na wyżej wymieniony kwitariusz nie będą honorowane przez Zarząd Cechu.

D-129

ZGUBIONO legitymację nauczycielską Nr 428/57 wydaną przez Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy na nazwisko Kaczor Janina.

D-126

Odpowiedzi Redakcji

D. A. Masłaj — Legnica

Dyrekcja LZG w Legnicy zawiadomiła nas, że pracownica, która w dniu 26 maja br. zatrudniona była przy myciu jarzyn — otrzymała nagane. Ponadto sprawa, którą Pan opisał była omawiana na ogólnym zebraniu zarządu.

Dyrekcja LZG za naszym pośrednictwem przeprasza Pana za ten wypadek i żywi nadzieję, że podobne niedopatrzenia nie będą się już powtarzały.

Dyżury aptek

24.VI — ul. Matejki — tel. 971.
25.VI — ul. Powstańców — tel. 517.
26.VI — ul. Dziennikarska — tel. 616.
27.VI — ul. Matejki — tel. 971.
28.VI — ul. Polna — tel. 834.
29.VI — ul. Matejki — tel. 971.
30.VI — ul. Dziennikarska — tel. 616.